

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ



TEMATY

Koronowskie

Rok X

PISMO REGIONALNE

NR 1 (34) - 1998 r.



fot. WŁODZIMIERZ MOCZAŁO

Oto jedna z najstarszych ulic naszego miasta - króla Jana III Sobieskiego.

Król przy okazji peregrynacji do swoich zamków w Tczewie, Gniewie i Świeciu niejednemu być może raz przejeżdżał przez Koronowo. Jeżeli tak, czynił to traktem prowadzącym od Starego Dworu w dół a potem właśnie przez tę uliczkę nazwaną później jego imieniem - ulicą Tucholską przez Brdę i dalej na Pomorze

"Zarys historyczno - statystyczny Diecezji Chełmińskiej z 1928 r. - pisze Grzegorz Myk w artykule "Tajemnice Klasztoru" (nr 11 Tematów z 1992 r.) - podaje taką informację: Radosną chwilę przeżyło Koronowo w 1685 r. z okazji witania króla Jana III.

Potwierdzać to - zdawało by się - może obraz wiszący w klasztorze na wschodniej ścianie południowego ramienia transeptu. Faktycznie, obraz przedstawia króla Sobieskiego z licznym, wspianym ubranym orszakiem

na drodze ze Starego Dworu do Koronowa. W tylnej części obrazu widnieje klasztor koronowski.

Króla wita na czele konwentu opat klasztoru. Wizyta ta miała odbyć się niejako po drodze. Król zawadził o Koronowo, jadąc do swych posiadłości w Prusach Zachodnich.

Wszystko byłoby jasne, gdyby nie brak potwierdzenia autentyczności tego wydarzenia w opracowaniach historycznych opartych na wiarygodnych źródłach.

Był więc Sobieski w Koronowie czy nie był?



W tenisie stołowym

W bydgoskich salach Emdeku i Gwiazdy odbyły się wojewódzkie turnieje klasyfikacyjne w tenisie stołowym.

Wśród kobiet - senierek - najlepszą okazała się Karolina Muszyńska (Korona Koronowo), zwyciężając w finale Martę Florczyk (Noteć - Inowrocław) i Ewę Klonowską (Gwiazda-Bydgoszcz).

ZO PZMot podsumował

Gospodarzem uroczystego podsumowania sezonu 1997 r. w Piecyskach przez zarząd okręgowy PZMot był prezes LKT "Wyczół" Gościeradz i jednocześnie dyrektor biura ZO PZMot - Michał Chorzępa.

11 klubów województw: bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego skupia ZO PZMot.

W czasie spotkania wręczone zostały przez Burmistrza Koronowa Ryszarda Zienkiewicza medale, odznaki, dyplomy i wyróżnienia. Medal "Za zasługi dla Ziemi Koronowskiej" otrzy-

mał prezes PZMot Romuald Pilaczyński, zaś list gratulacyjny Michał Chorzępa.

Odznaki PZMot otrzymali m.in. złotą - Roman Sikora, srebrne - Dariusz Koksa, Piotr Kopczyński, Jan Mytkowski, brązowe - Tomasz Chorzępa, Andrzej Szwesta (wszyscy z "Wyczółką").

Koniec kadencji

Z końcem ub. roku upłynął termin kadencji zarządu i komisji rewizyjnej MGLKS "Victoria". Wybór nowych władz dokonywał się z trudnościami. Po uzyskaniu absolutorium przez stary zarząd na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym (w listopadzie ub. roku) nie doszło do wyboru nowych władz ze względu na brak kandydatów. Wyznaczono termin drugiej części walnego zebrania, na którym miano dokonać wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. W międzyczasie organizowano kilka spotkań z potencjalnymi kandydatami. Wreszcie 9. stycznia br. doszło do poszerzonego spotkania członków klubu i wyborów. Zarząd ukonstytuował się następująco: Antoni Ptasznik (prezes), Józef Eckert (w-prezes d/s sportu), Tadeusz Kociński (w-prezes d/s technicznych), Zenon Rydelski (sekretarz) oraz członkowie: Jerzy Bobola, Adam Kęskrawiec, Romuald Siuda, Adam

Wiśniewski, Zbigniew Wolański. Komisja rewizyjna będzie działała w składzie: Grzegorz Myk (przewodniczący), Zygmunt Brzozowski, Krystyna Kasioriewicz (członkowie).

Redakcja życzy owocnej pracy. (gm)

Sparingi seniorów "Victorii"

Po zimowych zajęciach w sali gimnastycznej piłkarze "Victorii" wyszli już na boiska.

Widać rezultaty pracy nowego trenera Henryka Staszewskiego, który przejął zespół w kwietniu ub.r.

W Kijowie "Victoria" wygrała 4:2 z "Pomowcem", który zajmuje 3. miejsce w lidze okręgowej toruńskiej. Następny mecz wygrała w Bydgoszczy z III-ligową "Brdą" (4:3). Odnotaliśmy także zwycięstwo nad bydgoskim A-klasowym BKS 4:1 i wreszcie jako gospodarze graliśmy z Pomorzaniem Serock, również drużyną A-klasową ale pretendującą do awansu do ligi okręgowej, remisując 1:1.

Następny wyjazd do Polonii Bydgoszcz i remis 2:2 oraz w Serocku przegrana 1:0. Pozostał jeszcze sparing w Raciążu i - już pierwszy mecz w Piechcinie z Zagłębiem (22.marca). A potem - mecze o punkty i o jak najlepsze miejsce w tabeli. (gm)

Od Redakcji

Ta, znowu nietypowa, zima jest już za nami.

Kolejny, 34. numer Tematów ukazuje się na progu wiosny, która zaczęła się "planowo wieczorem" 20. marca..

Znajdą w nim Czytelnicy, jak zwykle bieżące materiały z Ratusza. A także nasze stałe pozycje: "Mozajkę sportową", kolejne "Zadumania" Izabeli Olędzkiej, nowy obrazek z dzieciństwa Cezarego Bosackiego, następne "2 opowiadanka z cyklu "Zostało w pamięci" oraz "Wiadomości przeróżne..

Grzegorz Myk tym razem pisze o "Górze św. Jana bez tajemnic", a Henryk Liegmann o koronowskim "rynku pracy".

Pozdrawiamy wiosennie.

Redakcja

Piłkarze Orlika z Gogolinka

rozegrali kilka sparingów przed sezonem wiosennym grywek. I tak: z Amatorem Trzeciewiec wygrali 3:1, z Victorią Kołaczkowo 12:2 a przegrali z Żywią Wieszczyce 5:7.

Na początku grywek najsukuteczniejszym zawodnikiem jest Adam Żubko.

Życzymy samych wygranych. (wk)

Ze starej fotografii



Stoją od lewej: Zdzisław Jastrzębski, Jerzy Kaźmierski, Ryszard Nowakowski, Zbigniew Szulc. Zbigniew Nowicki, Szczepan Olejniczak, Grzegorz Myk, Roman Szukaj, Leon Welter, Ryszard Kaźmierski; klęczą: Tadeusz Grzeliński, Leszek Grzeliński, Ryszard Grzeliński, Leon Szulc

Księgarnia Staromiejska w Koronowie

zaprasza i poleca

-książki dla każdego,
-kasety video, gry, puzzle
i obrazy

Prowadzimy sprzedaż 6-tomowej Encyklopedii PWN, z możliwością kupna na talony.

Z prac Zarządu Miejskiego

14. stycznia

1. Zarząd ustalił ceny wywoławcze na działki przy ul. Witosa. W zależności od ich wielkości ceny wywoławcze wyniosą od 5.200 zł do 7.550 zł. Cena wywoławcza większej działki na gastronomię - 18.570 zł. Czas zagospodarowania działki - 2 lata.

Wysokość rocznej opłaty za dzierżawę gruntu pod zjeżdżalnię w Pieczyskach została ustalona na 2.400 zł. Termin obydwu przetargów - 10 lutego.

Zarząd wyraził zgodę na:

- wydzierżawienie gruntu w Morzewcu pod stację paliw,
- zamianę dróg lokalnych z cegielnią Okole,
- wycinkę 30 drzew z wiejskiego lasu w Kadzionce na potrzeby świetlicy w Lucimiu.

2. PKS Bydgoszcz chce ponownie zagospodarować swój budynek na dworcu przy ul. Paderewskiego oraz wydzierżawić grunt dworcowy.

3. Biuro projektów przystąpi do opracowania koncepcji zagospodarowania terenów po kolejce dojazdowej przy ul. Dworcowej pod ewntualną budowę hali sportowo-widowiskowej.

4. Zarząd podjął decyzję utrzymania w bieżącym roku czynszu przy ul. Pomianowskiego w dotychczasowej wysokości.

5. W budynku b. browaru przy ul. Tucholskiej trwa remont wykonywany przez ZGKiM; w maju zostanie w nim oddanych do użytku 5 mieszkań.

6. Budynek b. Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury przy ul. Tucholskiej jest w prywatnych rękach, dlatego nie mamy żadnego wpływu na to, co się tam dzieje.

Ponadto były rozpatrywane indywidualne wnioski obywateli, instytucji i zakładów pracy.

4 luty

1. P. Ewa Izbaner przedstawiła projekty uchwał w sprawie gospodarki gruntami.

2. Zakład Energetyczny Nakło zaproponował 62 zł na konserwację 1 punktu energetycznego na terenie Gminy.

3. Zarząd zwolnił z podatku za rok bieżący p. Głazika z Glinek z powodu pożaru, jaki miał miejsce w jego gospodarstwie.

4. Zarząd określił limity kilometrów dla dyrektorów szkół podstawowych: SP nr 1 w Koronowie i SP w Sitowcu - po 250 km, pozostałe szkoły - po 200 km.

5. Przedłużone zostały zezwolenia na sprzedaż alkoholu trzem jednostkom handlowym.

6. Komisja przetargowa wyznaczyła na dzierżawcę wysypiska śmieci w Srebrnicy firmę z Poznania.

10 luty

W związku z unieważnieniem przetargu na wydzierżawienie gruntu w Pieczyskach pod zjeżdżalnię wodną wyznaczony został nowy termin przetargu ofertowego na dzień 27 lutego br.

20 luty

1. Zarząd omówił materiały na XXXIV sesję Rady Miejskiej.

2. Zarząd ustalił wynagrodzenie dla dr Tausza za opiekę nad diabetykami w wysokości 450 zł miesięcznie.

3. W związku z nadaniem im. Stanisława Maczka Zas.Szkole Zawodowej Zarząd wsparł finansowo tę uroczystość w wysokości 2 tys. zł.

4. Został pozytywnie rozpatrzony wniosek kółka rolniczego w Wierzhucinie Król. o bezpłatne przekazanie gruntu pod bazą kółka w wieczyste użytkowanie.

5. Zarząd negatywnie rozpatrzył wniosek p. Jolanty Parszuta w sprawie zapłacenia za zbiornik p.poż. w Mąkowsku.

6. Wniosek Stomilu Bydgoszcz w sprawie uruchomienia na swoim terenie 80 działek letniskowych położono na termin późniejszy.

7. Pozytywnie rozpatrzono 5 wniosków na przedłużenie zezwolenia na sprzedaż alkoholu.

11 marca

Skarbnik Gminy przedstawiła ostateczny projekt budżetu Gminy na rok 1998.

Zarząd widzi potrzebę sukcesywnego zatrudniania pracowników na oczyszczalni ścieków.

Zarząd szczegółowo omówił porządek obrad XXXV sesji.

Ze spraw bieżących Zarząd omawiał:

-sprawę licytacji przez komornika firmy Expolinter w Stopce,

-sprawę mieszkania dla anglisty w LO,

-sprawę likwidacji dyskoteki w Mąkowsku,

-sprawę mieszkania dla p. Krzemkowskiego przy ul. Kościuszki; w tym przypadku Zarząd w głosowaniu opowiedział się za nieujmowaniem go na listę przydziału,

-sprawy wydzierżawienia gruntów w Pieczyskach rozpatrzyć po otrzymaniu w kwietniu planu zagospodarowania tego terenu,

-wysokości czynszów w lokalach handlowych zostały ustalone w wyniku przetargu, więc tylko w nowym przetargu mogą być one zmienione,

-sprawę uruchomienia małego rynku (tzw. Koziego) przy ul. Sienkiewicza dla drobnego handlu,

-Centrala Wynajmu Filmów w Bydgoszczy proponowała bezpłatną dzierżawę b. kina Brda przy ul. Szkolnej; Zarząd postanowił przejąć go i oddać MGOK-owi,

-Zarząd upoważnił p. Janinę Zakrzewską do dokonywania zmian planów organizacyjnych szkół i przedszkoli w ciągu roku.

Zarząd czyni starania w Brukseli o sfinansowanie inwestycji ekologicznych na naszym terenie.

Księgarnia "Przy Ratuszu"

poleca

podręczniki szkolne, encyklopedie, słowniki, albumy, reprodukcje, przewodniki turystyczne, mapy, kasety, artykuły biurowe, zabawki.

Sesje Rady Miejskiej

XXXIV sesja odbyła się 26 lutego; wzięło w niej udział 26 radnych.

Radni wysłuchali informacji Burmistrza o działalności Zarządu między sesjami. Delegat na Sejmik Wojewódzki, radny Stanisław Gliszczyński poinformował o pracach Sejmiku w 1997 roku. P. Ewa Izbaner przedstawiła informację o pomocy udzielonej przez naszą Gminę powodzianom.

Radna Barbara Heise złożyła rezygnację z członkostwa w Zarządzie.

W sprawie zaciągnięcia pożyczki na budowę kanalizacji sanitarnej w Gościeradzu radny Kajetan Cyckowski wyraził swoje uwagi do tej inwestycji; sądził, że po skanalizowaniu Tryszczyna i Wtelna przyjdzie kolej na Mąkowsko, którego mieszkańcy, tej największej w Gminie wsi, czekają na tę inwestycję.

Burmistrz odpowiedział, że jest to realizacja III etapu kanalizacji w rejonie Wtelna. Należy najpierw ukończyć prace w jednym rejonie a dopiero potem przystąpić do realizacji w następnym. We Wtelnie mamy gotową oczyszczalnię, która będzie odbierała ścieki z okolicznych wsi. Mąkowsko nie ma jeszcze dokumentacji, ale jest ono przewidziane do następnej inwestycji.

Przy jednym głosie przeciwnym uchwała została podjęta i pożyczka na budowę w Gościeradzu została podjęta.

Zdecydowaną większością głosów, przy jednym wstrzymującym, radni przyjęli Gminny Program Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Radni mieli wątpliwości przy podjęciu uchwał w sprawie oddania w wieczyste użytkowanie gruntów na rzecz POD Lipkusz i Srebrnica. Radny Kazimierz Dahlke twierdzi, że to już nie są ogródki działkowe, lecz działki letniskowe. Czy w takim przypadku można wystąpić o przekształcenie POD w działki rekreacyjne?

Radca prawny Kazimierz Kolander wyjaśnił, że jest ustawa sejmowa, która nas obowiązuje i nie mamy innego wyjścia w tej sytuacji. Uchwały zostały podjęte większością głosów.

Radni ponownie odrzucili projekt uchwały w sprawie przejęcia drogi w Mąkowsku od Agencji Rolnej.

PKS Bydgoszcz przejęła ponownie budynek dworca przy ul. Paderewskiego i chce od Gminy wydzierżawić grunt dla prowadzenia działalności przewozowej. PKS chce zadbać o ten obiekt. ZGKiM na zapleczu urzędu parking,

Jednogłośnie zostały podjęte uchwały w sprawie wydzierżawienia budynku b. szkoły we Wtelnie oraz przeniesienia własności gruntów na rzecz osób, które wzniosły na tych gruntach budynki na ul. Witosa.

Radni przyjęli stanowisko Rady Miejskiej w sprawie publikacji w IKP. Za przyjęciem głosowało 20 radnych, przeciwnych było 4 a 2 wstrzymało się od głosu.

W wolnych wnioskach i zapytaniach radna Barbara Heise ponownie poruszyła sprawę wydatków na administrację. Radny Kazimierz Dahlke mówił o braku kanalizacji sanitarnej w starej części miasta, radny Andrzej Pałka o dokończeniu wodociągu w Wiskitnie a radny Henryk Pantkowski o złym stanie chodników na ul. Dworcowej, Paderewskiego i Bydgoskiej.

XXXV sesja to tzw. sesja budżetowa, odbyła się 16 marca br. przy pełnym składzie Rady, tj. 27 radnych.

Projekt budżetu Gminy na rok 1998 przedstawiła skarbnik Gminy Irena Knapieńska. Przewodniczący komisji Budżetu i Finansów Grzegorz Myk przedstawił obszerną i rzeczową opinię swojej komisji.

Omawiany od trzech miesięcy na komisjach budżet nie wywołał już dużej dyskusji. Radna Barbara Heise zapytała, czy w b.r. będą modernizowane budynki komunalne, w wyniku czego powstaną nowe mieszkania. Dyrektor ZGKiM Jerzy Różański odpowiedział, że przewiduje się remonty w Nowym Jasińcu i adaptacje strychów na mieszkania w mieście.

Radni jednogłośnie zatwierdzili budżet Gminy na rok 1998.

Uchwała w sprawie przyjęcia rezygnacji członka Zarządu Barbary Heise został podjęta większością głosów przy trzech głosach przeciwnych i trzech wstrzymujących.

Więcej emocji wzbudził projekt uchwały dotyczącej opłat targowych. Radny Kajetan Cyckowski nie chciał się zgodzić, aby konieczne było podawanie wieku zwierząt przeznaczonych do sprzedaży.

Po dokonaniu zmian radni jednogłośnie zaakceptowali nowe stawki opłaty targowej.

W sprawie opłaty za utylizację odpadów stałych na wysypisku w Srebrnicy radni uważali, że proponowana stawka 10 zł za 1 m³ jest za wysoka; obniżona została do 8,50 zł.

Jednogłośnie Rada upoważniła p. Aleksandrę Ristau do wydawania decyzji administracyjnych w M/G Ośrodku Pomocy Społecznej.

Również jednogłośnie radni wyrazili zgodę na wieczystą dzierżawę gruntów w Wierzchucinie Król. pod działalność usługową.

Gmina Koronowo przystąpi z Kuratorium Oświaty do budowy hali sportowo-widowiskowej w Koronowie. Lokalizacja tej budowy przewidziana została na terenie po byłej kolejce dojazdowej i przyległych.

Radni jednogłośnie podjęli uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia zmian zagospodarowania przestrzennego tego właśnie rejonu między ulicami Dworcową, Witosa i Paderewskiego.

Radni zaakceptowali wydzierżawienie gruntu przy ul. Tucholskiej w Koronowie (koło wieży ciśnień) na ustawienie wieży antenowej i konteneru telekomunikacyjnego.

W wolnych wnioskach i zapytaniach radny Henryk Pantkowski wnioskował o 2-3 lampy oświetleniowe przy ul. Nowodworskiej oraz o uporządkowanie terenu przy b. MGOK na ul. Tucholskiej.

Radni interesowali się funkcjonowaniem wysypiska śmieci w Srebrnicy, które od 1 marca jest pod nowym zarządem.

(wk)

Świetlice terapeutyczne

dla dzieci rozpoczęły 5 i 12 stycznia działalność w szkołach podstawowych nr 1 i 2. Natomiast 16 lutego w domu katechetycznym przy ul. Bydgoskiej zainaugurował działalność Ośrodek Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży w Koronowie.

Działalność świetlic i ośrodka jest dofinansowana ze środków funduszu przeciwalkoholowego.

Stanowisko Rady Miejskiej w Koronowie przyjęte na sesji 26 lutego 1998 r. w sprawie publikacji zawartych w Ilustr.Kurjerze Polskim w dniach 16-20 lutego

Po zapoznaniu się z treścią artykułów zamieszczonych w dniach 16-20 lutego 1998 r. na łamach Il. Kuriera Polskiego, drukowanego przez Prasowe Zakłady Graficzne w Bydgoszczy, Rada Miejska w Koronowie przez szacunek dla mieszkańców Gminy czuje się zobligowana do zajęcia stanowiska.

W wymienionych artykułach powstałych z inspiracji dwojga radnych nakreślono obraz skorumpowanej Rady Miejskiej w Koronowie, Zarządu Miejskiego i Burmistrza, pracowników i kierowników gminnych jednostek organizacyjnych. Zawarte fotografie w wydaniu magazynowym IKP wyraźnie wskazują, co było zamiarem dziennikarza - Radosława Rzeszotka i redakcji gazety.

Na łamach prasy można było dotychczas wiele przeczytać na temat naszej gminy i jej problemów. Raz wskazywano na pozytywne elementy, innym razem na negatywy naszego życia. Pierwszy raz jednak spotykamy się z takim nasileniem złej woli. Rozumiemy, że dziennikarz w swoich artykułach zobowiązany jest do reprezentowania linii programowej swojej redakcji. Czy musi to jednak czynić, nie pamiętając o obowiązujących przepisach prawa prasowego, czy choćby o zwykłej przyzwoitości nakazującej sprawdzenie prawdziwości prezentowanych wydarzeń?

Czyżby jednak linia programowa redakcji IKP opierała się wyłącznie na popieraniu anonimowych paszkwili, ciągłych insynuacji, zniekształcaniu faktów i zdarzeń oraz pomówieniach nakierowanych na oskarżanie będące wytworem niezdrowych ambicji?

Obowiązkiem dziennikarza jest rzetelne i prawdziwie przedstawianie omawianych zjawisk (Dz. U. nr 24 z 1984 r. art. 12 pkt. 10). W wydaniu IKP owa rzetelność kończy się wysłuchaniem autorów anonimu. Dziś już nikt nie ma wątpliwości, kto jest jego autorem.

Nie podają oni jednak motywów, jakimi kierowali się, oskarżając o korupcję czy prywatę. Posługują się fałszem i kłamstwami, jak chociażby w przypadku budowy sali gimnastycznej z basenem w Czersku. Sala ta, bez basenu kosztować miała wg. cen z 1997 r. nie 12 mld starych złotych, jak podają autorzy anonimu, lecz 45 mld, jak podaje burmistrz Czerska. "Drobna" różnica, prawda? Równie "precyzyjnie" fundowano mieszkańcom gminy Koronowo informacje o pozostałych kwestiach poruszanych w artykułach prasowych i anonimowym liście radnych.

Samych zaś radnych potraktowano, jak ludzi bez honoru i ambicji, dbających wyłącznie o własne interesy. Czy wprowadzona atmosfera wywrze korzystny wpływ na decyzje o kandydowaniu w najbliższych wyborach? Czy nie spowoduje to, że radnymi zostaną ludzie przypadkowi albo prezentujący pogląd, że "im gorzej tym lepiej", czy też wywodzący się tylko z jednego "kręgu"? W tym samym miejscu należy pogratulować autorom anonimu i artykułów prasowych stylu, w jakim rozpoczęli kampanię wyborczą.

Pragniemy poinformować, że wydawanie społecznych pieniędzy każdego roku wnikliwie kontrolowane jest przez Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej i Regio-

nalną Izbę Obrachunkową a za wykonanie budżetu Rada Miejska udziela absolutorium Zarządowi. Dodatkowo w 1997 r. kontrolerzy z Regionalnej Izby Obrachunkowej przeprowadzili na zlecenie Rady Miejskiej szczegółową kontrolę realizowanych inwestycji. Takich wyników wypadało by życzyć każdemu Zarządowi. Dla autorów anonimu i rozmówców dziennikarza jest to bez znaczenia. Nie pasuje to przecież do "myśli przewodniej" serii artykułów.

Radnym jest również Burmistrz. Dopuszczając się naruszenia całego szeregu przepisów ustawy "Prawo prasowe", wyrządzono temu człowiekowi największą krzywdę. Posłużono się przy tym wyłącznie insynuacjami. Potraktowany został, jak mieszkaniec Gminy innej kategorii, który nie ma prawa do posiadania własności ani prowadzenia życia prywatnego.

Wielu z nas współpracuje z Burmistrzem już drugą kadencję. Są sprawy, co do których mamy wspólne zdanie ale nie brakuje takich, co do których różnimy się. Praktyka kończącej się kadencji dowiodła, że po burzliwych dyskusjach zawsze udawało się osiągnąć konsensus. Uważamy jednak, że miejscem sporów i wymiany argumentów są posiedzenia komisji i sesje a nie publikatory.

Miarą funkcjonowania Zarządu i Rady Miejskiej jest wykonanie budżetu. Dotychczas nie zdarzyło się, aby Rada Miejska nie udzieliła Zarządowi absolutorium. Prawdą natomiast jest, że każda grupa potrzebuje osoby, która będzie przewodziła. Na tę osobę spadają laury i ciosy. W przypadku Burmistrza Koronowa ciosy kilku nieodpowiedzialnych osób nakierowane są wyłącznie na wyrządzanie krzywdy i podważanie autorytetu w imię prywatnych interesów, niezbyt głośno ale jednak wyartykułowanych.

Zawarte publikacje w IKP stanowią jednak przykład redakcyjnej nieodpowiedzialności za słowa. Bez sprawdzenia prawdziwości, daleko od rzetelności, z naruszeniem prawnie chronionych interesów osób trzecich i ujawniające dane z prywatnej sfery życia, pozostające bez związku z uzasadnionym interesem publicznym, rozpowszechnia się informacje nacechowane kłamstwem i nienawiścią.

Natomiast w prasie przedstawia się mieszkańców Koronowa jako ludzi z najgorszego zaścianka. Bez odpowiedzi pozostawia się pytanie, jak to jest, że instytucja, jaką jest Rada Miejska wybrana w demokratycznych wyborach, składa się tylko z dwóch radnych sprawiedliwych, zaangażowanych w sprawy lokalnej społeczności a pozostali są głusi i ślepi.

Dla nas ten cykl artykułów to wyłącznie przejaw wypaczonego rozumienia wolności słowa, nieliczenia się z prawami demokracji, powstały na zlecenie osób, które od lat usiłują niweczyć dorobek naszej gminy.

Za Radę Miejską

**PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ**

w Koronowie

mgr inż.. Kazimierz Szewczyk

listopad 1997r.

14. Mateusz Zagozdron, s. Wiesława i Beaty, 15. Karol Piotr Hamera s. Piotra i Joanny, 16. Martyna Maria Byzdra c. Przemysława i Anny, 17. Gracjan Mroziński, s. Pawła i Katarzyny, 18. Monika Zygarowicz, c. Janusza i Anny, 19. Sandra Magdalena Mikicka, c. Dariusza i Heleny, 20. Patryk Brionkowski, s. Norberta i Elżbiety, 21. Jakub Jan Romański, s. Romana i Grażyny, 22. Patryk Musiał, s. Waldemara i Sylwii, 23. Piotr Michalek s. Kazimierza i Marii.

grudzień 1997r.

1. Kacper Zadrużyński, s. Adama i Doroty, 2. Karina Anna Szczukowska, c. Grzegorza i Jolanty, 3. Maciej Krzysztof Lewandowski, s. Krzysztofa i Iwony, 4-5 Jerzy i Marek Skórzewscy (bliźnięta), synowie Andrzeja i Elwiry, 6. Julia Głowacka, c. Waldemara i Joanny, 7. Magdalena Korcz c. Romana i Hanny, 8. Dawid Głowacki, s. Adama i Melanii, 9. Przemysław Strużewski, s. Krzysztofa i Urszuli, 10. Mikołaj Jan Lipski, s. Grzegorza i Ewy, 11. Marta Kutza, c. Mirosława i Izabeli, 12. Jakub Bartosz Wenderlich, s. Krzysztofa i Katarzyny, 13. Bogumił Momoć, s. Wojciecha i Lilli, 14 - 15. Ewa Natalia i Adam Mateusz Kamyszek (bliźnięta), dzieci, c. Tomasza i Bożeny, 16. Adam Karnowski, s. Piotra i Małgorzaty, 17. Ewa Monika Lipińska, c. Grzegorza i Katarzyny, 18. Berenika Barbara Baumgart, c. Romana i Grażyny, 19. Maciej Piotr Jażdżewski, s. Mirosława i Magdaleny, 20. Patryk Krzysztof Łojek, s. Sławomira i Iwony, 21. Weronika Faligowska, c. Krzysztofa i Hanny, 22. Joanna Monika Weyna, c. Tomasza i Ewy, 23. Katarzyna Małgorzata Matuszewska, c. Mariana i Małgorzaty, 24. Jakub Abramczyk, s. Andrzeja i Hanny, 25. Agata Mirosława Gawirńska c. Arkadiusza i Mirosława.

styczeń - 1998r.

1. Rafał Diczkaniec, s. Marka i Katarzyny, 2. Natalia Maria Popa, c. Zbigniewa i Grażyny, 3. Adrian Szuchnicki, s. Marka i Danuty, 4. Zuzanna Latacka, c. Teofila i Małgorzaty, 5. Dominik Majewski, s. Sebastiana i Anetty, 6. Ewa Sylwia Najdowska, c. Jana i Marleny, 7. Dawid Kazimierz Krzeczowski, s. Kazimierza i Żanety, 8. Natalia Skiera, c. Jerzego i Beaty, 9. Filip Kogut, s. Szymona i Lucyny, 10. Leszek Dzobiński, s. Grzegorza i Jolanty, 11. Szymon Michał Zywert, s. Marka i Marii, 12. Cezary Zaorski, s. Dariusza i

Małgorzaty, 13. Marcelina Maria Kocoń, c. Dariusza i Kariny, 14. Mike Tomasz Głowacki, s. Jarosława i Anety, 15. Mikołaj Jasiorowski, s. Ryszarda i Żanety, 16. Klaudia Gordon, c. Pawła i Angeliki, 17. Agnieszka Izabela Zabłocka, c. Ireneusza i Małgorzaty, 18. Bartosz Klatecki, s. Zygmunta i Urszuli, 19. Arkadiusz Paweł Siuda, s. Wincentego i Barbary, 20. Wojciech Jan Król, s. Michała i Beaty, 21. Bartosz Adam Podobieński, s. Witolda i Marioli, 22. Oskar Dawid Kardach, s. Piotra i Sylwii, 23. Agnieszka Maria Górzyska, c. Zbigniewa i Mirosława, 24. Przemysław Krystian Urban, s. Leszka i Elżbiety, 25. Marta Agnieszka Żyśko, s. Piotra i Hanny, 26. Paweł Żurek, s. Jerzego i Doroty, 27. Karolina Angelika Hensel, c. Marka i Bogumily,

luty

28. Dawid Koprowski, s. Henryka i Danuty, 29. Dominika Anna Szukaj, c. Piotra i Marzenny, 30. Marcin Grzywaczewski, s. Jacka i Moniki, 31. Marta Kolmajer, c. Andrzeja i Aliny, 32. Oliwia Patrycja Mikołajczewska, c. Marcina i Kingi, 33. Bartłomiej Kałużny, s. Józefa i Bogumily, 34. Paulina Agnieszka Steinke, c. Ryszarda i Ewy, 35. Błażej Adam Pukrop, s. Sławomira i Anny, 36. Alicja Gackowska, c. Eugeniusza i Bożeny, 37. Adrian Mateusz Bloch, s. Dariusza i Joanny, 38. Daniel Paweł Józwiak, s. Józefa i Marii

Śluby

25.XII 1997r. 35. Edyta Podgórska (Młynkowo) - Rafał Żydkiwicz (Koronowo)

26.XII 1997 r. 36. Monika Matelska (Bydgoszcz) - Łukasz Izbaner (Kor.)

1998 r.

3.I. 1. Sylwia Winiarczyk (Krapiewo) - Dariusz Gackowski (Sośno), 2. Ewa Kudlak (N.Jasiniec) - Stanisław Żurek (St.Jasiniec), 3. Justyna Poćwierż (Samociążek) - Janusz Rusin (Kor.)

10.I 4. Katarzyna Janiszewska (Czarne) - Karol Malak (Łąsko W.), 5. Dorota Skórzewska - Mariusz Rytlewski (Samociążek), 6. Elwira Szymańska - Roman Gordon (Mąkowsko)

6.II 7. Katarzyna Kurdyn (Kor.) - Tomasz Buchaniewicz (Bydgoszcz),

14.II 8. Joanna Sufrajda (Trzyczyn Oś) - Przemysław Różański (Węgorzyn), 9. Wioletta Gackowska (N. Jas.) - Piotr Steremski (Bydgoszcz), 10. Magdalena Węgiel (Kor.) - Jacek Bargiel (Kor.), 11. Elżbieta Stencel (Sitowiec) - Michał Kuś (Kor.), 12. Małgorzata Kamińska (Kor.) - Dariusz Brzostkowski (Bydgoszcz)

21.II 13. Romana Tomasik (Lucin) - Jarosław Ptasznik (Kor.), 14. Beata Sieracka (Trzyczyn) - Kazimierz Dufat (Stopka), 15. Jo-

anna Sikorska - Mariusz Michalski (Kor.), 16. Małgorzata Brauer (Salno) - Tomasz Wojtawicz (Kor.), 17. Ewa Mrozińska - Jarosław Koth (Kor.),

3.III. 18. Iwona Jankowska (Świecie) - Adam Wiśniewski (Złotów)

7.III 19. Monika Partatus (Stop.) - Tomasz Lorkowski (Bydgoszcz), 20. Sylwia Bonna (N. Dwór) - Rafał Siekierski (Mąkow.), 21. Magdalena Kulczyk - Łąsko W.) - Tomasz Cieśliński (Skarb).

Zgony

styczeń - 1998 r.

1. Leokadia Prądyńska, l. 79, Kor. - Dworcowa 36/5, 2. Wanda Kluczyńska, l. 70 - Huta, 3. Bronisław Semba, l. 70 - Wteln, 4. Iwona Pantkowska, l. 49 - Koronowo, 5. Rudolf Bargiel, l. 49 - Salno, 6. Władysław Ptasznik, l. 76 - Bytkowice, 7. Marta Klatecka, l. 95 - Kor. Pomianowskiego 6, 8. Aleksandra Niemczewska, l. 45, Kor. Tucholska, 17, 9. Maksymilian Gacka, l. 66 - Krapiewo, 10. Jerzy Kucharski, l. 66 - Kor. Sienkiewicza 11, 11. Stanisława Wiśniewska, l. 91 - Kor. Konopnickiej 1a, 12. Waldyn Ufnal, l. 68 - Gogolin, 13. Wincenty Jastrzębski, l. 84 - Buszkowo, 14. Witold Pianowski, l. 63 - Kor., Padereńskiego 17, 15. Dorota Januszewska, l. 71 - Nowy Dwór, 16. Zofia Tomczak, l. 87 - Okole, 17. Zbigniew Fabiniak, l. 51, - Wierzychucina Król, 18. Bolesław Polega, l. 72 - Kor. Kościuszki 15, 19. Jan Wróbel, l. 88 - Byszewo, 20. Franciszek Bona, l. 69 - Kor. Wodna 6, 21. Jan Krata, l. 63 - Mąkowsko-Motył, 22. Zenon Tatar, l. 48 - Kor. Pomianowskiego 10, 23. Bogdan Czapliński, l. 48 (Kor. Przemysłowa 24, 24. Irenausz Dankowski l. 60, (Witold.), 25. Paweł Żurek, 1 dzień (Kor. Ogrodowa 5), 26. Eligiusz Tomaszewski, l. 76 (Mąkow.),

luty

27. Anna Polasik, l. 93 (Witold.), 28. Konstanty Łazarski, l. 73 (N.Jas.), 29. Józef Zająk, l. 41 (Sit.), 30. Edmund Kruczyński, l. 85 (Wteln), 31. Wacław Wiśniewski, l. 69 (Okole), 32. Roman Stoltmann, l. 57 (Kor. Szkolna 1), 33. Waleria Zywert, l. 82 (Wilcze), 34. Jadwiga Dorau, l. 70 (Trzyczyn), 35. Władysław Klóska, l. 91 (Mąk.), 36. Józefa Imaszeńska, l. 71 (St.Jas.), 37. Stefania Wojdanowska, l. 78 (Kor. Wodna 2), 38. Rozalia Idzi, l. 72 (Wit.), 39. Edmund Zarębski (l. 97 (Kor. Garncarska 6), 40. Marian Zająk, l. 74 (Mąk.), 41. Krystyna Burhardt, l. 64 (Glinki), 42. Krasnorada Wierzbicka, l. 72 (Kor. Promenady 8), 43. Stanisław Zeneld, l. 79 (Mąk.), 44. Jan Janowski, l. 72 (Glinki), 45. Helena Kucharska, l. 90 (Kor.), 46. Władysław Blonkowski, l. 68, 47. Franciszka Wysocka, l. 93 (Kor. Ogrodowa 48.



Andrzej Drews

Z przeszłości koronowskiego Banku Spółdzielczego

Historia naszego Banku datuje się od 13 marca 1869 roku, kiedy to kilkunastu obywateli założyło stowarzyszenie pod firmą "Towarzystwo kredytowe dla Koronowa i okolicy". Inicjatorem - założycielem był lekarz dr Stanisław Paczkowski. Do Zarządu weszli: rolnik Jan Hoppe z Nowego Dworu, dr. Stanisław Paczkowski i nauczyciel Wincenty Reich. Później byli kolejno: K. Thielemann, August Borna, Józef Piotrowski, ks. Spłoskowski, siodlarz Jakób Szamocki, powoźnik Forste, nauczyciel Bąk, kupiec Józef Rybarczyk. Jak podaje kronikarz, spółdzielnia ogłosiła jednak w roku 1890 upadłość i nie wiadomo, jaki był jej stan finansowy.

W jej miejsce 15 maja 1892 r. została założona nowa, pod nazwą Bank Ludowy. Inicjatorami-założycielami byli: adwokat Stanisław Galon i lekarz dr Antoni Chłapowski oraz kupiec Józef Rybarczyk. Na pierwszych członków zapisało się 48 obywateli.

Bronisław Frydrychowicz - 1840 - 1914 r.



Do zarządu weszli: dr. A. Chłapowski, Stanisław Olszewski i Józef Rybarczyk a do rady nadzorczej: Stanisław Galon, Bronisław Frydrychowicz, Stanisław Kleybor, Franciszek Łoboda, Ignacy Latos, Piotr Ziętak, Józef Kentzer, Feliks Żółtowski, ks. Józef Szatkowski. Jak kronikarz opisuje "akcja założycielska szła początkowo opornie, ale kiedy obywatele niemieccy przystąpili do założenia swej spółki kredytowej i proponowali założenie wspólnej z Polakami - przystąpiono niezwłocznie do dzieła i Bank Ludowy powstał dla ratowania żywiołu polskiego przed gospodarczym opa-

nowaniem terenu przez Niemców, jak również przed akcją germanizacyjną władz pruskich.

Od tej chwili w Koronowie zaczyna się ożywienie życia gospodarczego i kulturalnego. Klęską dla zaborcy był wykup z rąk niemieckich przez Bank Ludowy posiadłości w centrum miasta w 1905 roku. Wzrosły przez to autorytet i zaufanie do banku, który stał się ośrodkiem ruchu polskiego i bastionem polskości Koronowa i okolicy. O zaufaniu, jakim darzyli Polacy swoją placówkę, może świadczyć przeszło sześć milionów marek niemieckich w złocie na wkładach oszczędnościowych oraz cztery miliony w złocie udzielonych kredytów. W związku z zagrożeniem polskiego stanu posiadania i osławioną akcją germanizacyjną pruskiej "HAKATY" działacze Banku Ludowego, m.in. prezes Zarządu dr. Szukalski, jak i aptekarz Niziński, Ignacy Rybka i Franciszek Borzych wraz z 114 obywatelami - Polakami założyli polską spółkę parcelacyjną pod firmą "Bank Ziemski". O ideowych i finansowych powiązaniach z Bankiem Ludowym świadczy fakt, że zastępcą prezesa Rady Nadzorczej został wybrany ówczesny dyrektor Banku Ludowego dr. Szukalski. Bank Ziemski miał za zadanie przeciwstawienie się polityce wywłaszczeniowej Prusaków przez wykup ziemi obszarniczej i sfinansowanie parcelacji, którą to ziemię odstępowano Polakom. Przez 6 lat Bank Ziemski był solą w oku Prusaków i stał się niebezpieczny dla ich polityki, bowiem w okresie tym wzrosło znaczenie Polaków - rolników, jednak zarządzeniem władz musiał poddać się likwidacji. Dla zmniejszenia czujności zaborcy utworzono na jego miejsce Bank Kredytowy (spółdzielczy), który pośrednio przez kredyt spełniał chwalebny rolę Banku Ziemskiego. Działacze obydwu spółdzielni to ludzie ofiarni, wychowawcy młodego pokolenia polskiego, które brało udział w wyzwolaniu naszych ziem.

Nazwiska takich działaczy, jak Paulin Kiedrowski, Józef Szyman, dr. Szukalski, ks. dziekan Wiktor Treder, Goździewski, Borzych, Galon, dr. Chłapowski, Olszewski, Galecki, Kantak, dr. Szews i innych znane są jeszcze starszemu pokoleniu. Organizacja strajku szkolnego (Kiedro-

wski, Robakowski Pantkowska), organizacja biblioteki polskiej, towarzystw gospodarczych i sportowych - to obszar tych działalności. Niezapomniana pozostanie rola prezesa Rady Nadzorczej Józefa Szymana i prezesa Zarządu dr. Szukalskiego oraz Kleybora, Gordona, Robakowskiego, dra Szewsa w organizowaniu przerzutów ochotników do Powstania Wielkopolskiego i skupie zboża, które przesyłano przez kordon do Poznania na zasilenie Skarbu Narodowego (np. Franciszek Borzych raz zatrzymany został wykupiony przez BL.) Silne powiązanie działaczy BL. z żywiołem polskim wzmocniło polski stan posiadania, jak również oddziaływało patriotycznie na polską ludność.

Działacze Banku Ludowego byli promotorami przy organizowaniu administracji polskiej w roku 1920. Pierwszy samorząd miejski został utworzony m.in. z takich działaczy, jak Kleybor, dr. Szukalski, Górzynski, Robakowski, Gordon. Mimo niesprzyjających warunków rozwoju Bank jako jedna z nielicznych instytucji o charakterze finansowym nie upadł a raczej zyskiwał na znaczeniu (połączenie Banku Kredytowego i Rolnika), obsługując ludność rolniczo-rzemieślniczą. Obok swej działalności zasadniczej czynnie współdziałał z organizacjami kulturalno-oświatowymi i gospodarczymi. Poparciem jego cieszyły się przede wszystkim organizacje młodzieżowe (harcerstwo, kluby sportowe). O rozwoju świadczy m.in. suma ponad miliona złotych pożyczek rolniczych i rzemieślniczych.

Lata okupacji - to czarna karta w historii Banku Ludowego. Cały dorobek uległ likwidacji, działacze znaleźli się w obozach lub zostali wywiezieni, pozbawieni swojej własności. Jednak tak na obczyźnie, jak i w tzw. Generalnej Guberni udzielali sobie wzajemnej pomocy.

Z upoważnienia b. Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej z 18.X.1945 r. Franciszek Jarzyna przystąpił do reaktywowania Banku Ludowego i 15 listopada tegoż roku odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie a w następnym dniu bank rozpoczął działalność.

(... 8 str.)

Z historii Banku (3...)

Zarząd Banku Ludowego tworzyli: Franciszek Jarzyna - prezes, Zygmunt Kleybor i Czesław Kątny jako członkowie.

Początkowo udział członkowski wynosił 500 zł a wpłowe 50 zł. Bank zrzeszał na koniec 1945 r. 357 członków. Z pożyczek korzystało 251 osób.

Dekretem z października 1948 r. o reformie bankowej narzucono zmianę nazwy na nową - "Gminna Rada Spółdzielcza". Ograniczano działalność samorządową i oszczędnościowo-kredytową. Dopiero po 1956 r. nastąpiło przywrócenie nazwy Bank Ludowy SOP oraz rozszerzono uprawnienia działalności oszczędnościowo-kredytowej. Później, tj. na koniec 1971 r. Bank zrzeszał 1381 członków. W 1971 r. osiągnięto zysk w wysokości 385 tys. zł a w 1991 - 3 997 tys. zł

Wspomnieć należy, że w tym okresie i późniejszym zmieniającym się składzie zarządu byli: Franciszek Jarzyna, Tadeusz Kamiński, Jan Woźniak, Józef Dembek, Leon Kowalski, Roman Stoltman i inni.

W ostatnich latach Bank Spółdzielczy cechuje dynamiczny rozwój działalności, o czym świadczy fakt rozszerzenia obsługi bankowej o gminy: Gostycyn, Lubiewo, Kamień Krajeński, Sępólno Krajeńskie. Nadmienimy, iż w 1996 r. wkłady członkowskie wzrosły o 36 %, osiągając 9 539 tys. zł. Dynamiczny rozwój tej działalności oraz znaczący wzrost funduszy własnych pozwolił bankowi na sfinansowanie kredytem przedsięwzięć inwestycyjnych i produkcyjnych w rolnictwie w rozmiarach dotychczas nie notowanych. O dobrej kondycji banku świadczy uzyskany w 1996 r. zysk w wysokości 1 940 tys. zł.

Aktualnie działający zarząd Banku Spółdzielczego w składzie: Andrzej Drews, Zygmunt Brzozowski, Halina Kubica, Urszula Sontowska i Jerzy Myk działa przede wszystkim w kierunku dalszego rozszerzania terenu obsługi bankowej oraz wprowadzenia na rynek nowych produktów bankowych w działalności depozytowej i kredytowej.

Bank Spółdzielczy w 1997. roku obchodził 105-lecie swojej działalności. Dzieje naszego Banku wypełniają piękne karty w historii polskiej spółdzielczości. Z okazji jubileuszu Bank otrzymał Statuetkę BGŻ oraz list gratulacyjny od Zarządu Centrali Banku w Warszawie.

(Z wydania albumowego "Spółdzielczość Bankowa" TOM I - Wyd. "Czarno-Biała" Bydgoszcz 1997)

Najpopularniejsi

Ogłoszenie wyników na najpopularniejszego sportowca gminy Koronowo odbyło się 20 lutego w gościnnym, jak zwykle dla sportowców, klubie jeździeckim "Deresz" w Nowym Dworze. Uczestnicy imprezy mieli możliwość podziwiać piękny pokaz jazdy konnej 16 młodych jeźdźców, w przeważającej liczbie dziewcząt.

Następnie w świetlicy klubowej odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników, poprzedzone prezentacją klubów zrzeszonych w Gminnej Radzie Sportu, z podziękowaniem osobom i instytucjom pomagającym rzeczowo i finansowo w organizacji tej imprezy.

Pierwszy raz też dokonywano wyboru trenera roku. Została nim trenerka II-ligowego zespołu tenisa stołowego "Korona" Olga Grigorska. Gratulujemy.

Jej podopieczne nie były gorsze. Trzy pierwsze miejsca zajęły siostry Muszyńskie, w kolejności: Karolina, Agnieszka i Paulina. Następne trzy miejsca przypadły strzelcom LOK-KOR: Jerzemu Kochańskiemu, Antoniemu Parszucie i Edmundowi Wiertlewskiemu. Kolejna

trójka to zawodnicy LKT "Wyczół" Gościeradz: Jerzy Komakowski, Tomasz Chorzepa i Bartosz Zwolanowski. Dziesiąte miejsce zajął piłkarz "Victorii" Krystian Kasioriewicz.

Gratulujemy wszystkim wyróżnionym, życząc osiągnięcia wymierzonych wyników w swoich dyscyplinach.

Puchary wręczał Burmistrz Koronowa - honorowy przewodniczący Rady Sportu Ryszard Zienkiewicz.

Po części oficjalnej wystąpili: zespół "Ferajna" oraz dziecięcy zespół z MGOKu, prowadzony przez p. Grubińskiego. Następnie uczestnicy uroczystości bawili się przy ognisku, piekąc kielbaski i zającą proszę przy akompaniamencie kapeli z Kamienia Krajeńskiego.

Mimo znacznie skromniejszego charakteru uroczystości niż w ub. roku, ze względu na brak funduszy, impreza była bardzo udana.

(gm)

Obrazek z dzieciństwa

Rower

Tamtego roku wiosna przyszła nagle. Z dnia na dzień śnieg zniknął, mróz ustąpił. Ciepłe palta poszły do szaf, sanki w ką.

Z piwnic, drewników i garaży wyciągnęliśmy rowery. Jakże kto miał. Składaki, damki, kolarzówki. Były też takie "po tacie". Trzeba było jechać "pod ramą". Mój był nieco za mały. Jak "po młodszym bracie". Ale to nic. Ważne było tylko to, żeby jechać.

Prawie każdego dnia urządzaliśmy wyścigi. Po "żużłowie". Ruszaliśmy z boiska a meta była przy dzikiej czereśni. Opodal mieszkał nasz starszy kolega, Dziadek.

-Z ciebie będzie Szurkowski-chwalił Wojtkę, najszybszego z nas.

Ci, którzy rowerów nie mieli, cierpliwie czekali, aż się któryś zlituje i da pojeździć. Nie czekali długo. Na szczę-

ście byliśmy zgraną paczką i każdy mógł skosztować przyjemności pokonywania przestrzeni z zawrotną szybkością.

Tego roku już w lutym pogoda "wygnała" rowerzystów na trasy. Kilka dni temu idąc przez boisko szkolne, zauważyłem chłopca. Może siedmioletniego. Z zachwytem przyglądał się "góralowi" stojącemu pod płotem. Nagle podszedł do niego inny, starszy chłopak.

-Co mały, przejechałbyś się?

-No!-bąknął nieśmiało tamten.

-Możesz jechać! Tylko uważaj!

Mały zrobił "rundkę" wokół boiska. Oddając rower powiedział tylko:

-Dzięki.-I podskakując oddalił się.

Nic się nie zmieniło - pomyślałem i uśmiechnięty podszedłem dalej.

Cezary Bosacki



Z cyklu: "Szczęśliwa trzynastka"

P i a t y

dziś trawa
wychyla się nieśmiało
i ja tak samo
na Ciebie patrzę

wnet wiosna
zielony dywan rozłoży
na dobre się rozgości
i Ty tak samo...

Cezary Bosacki

"Inaczej spojrzałam na dzieci

na ich potrzeby i uczucia". Tymi słowami jedna z uczestniczek warsztatów edukacyjno-profilaktycznych podsumowała 40-godzinny cykl zajęć prowadzonych w ramach programu "Spójrzmy inaczej".

Zarząd Miejski znając potrzeby wychowawcze środowiska, zdecydował o finansowaniu szkolenia nauczycieli szkół podstawowych prowadzonych przez gminę. Jesienią ub. roku zrealizowano warsztaty dla dwu grup nauczycieli: wychowawców I-III oraz IV-VIII. Łącznie w zajęciach uczestniczyły 24 osoby.

Główne założenia programu to - przygotować wychowawców do takiego wpływu na dziecko, aby: lepiej, bez nadmiernego napięcia radziło sobie z rozwiązywaniem problemów życiowych, rozumiało siebie, umiało współżyć z innymi, umiało znajdować oparcie w różnych sytuacjach.

Poznane nowe techniki pozwolą nauczycielom na wzbogacenie oferty w ramach godzin do dyspozycji wychowawcy. Z uwagi na to, że ramowy plan nauczania nie przewiduje godzin wychowawczych w klasach I-III, uznano za celowe zwiększenie w II semestrze bieżącego roku o jedną godzinę tygodniowego wymiaru zajęć ucznia w klasach nauczania początkowego dla wychowawców, którzy ukończyli warsztaty.

Kolejna edycja warsztatów dla pedagogów zainteresowanych wzbogaceniem oferty edukacyjnej przed nami. Inną propozycją dla nauczycieli jest program profilaktyczny "Drugi Elementarz czyli Program Siedmiu Kroków". Przygotowuje on pedagogów do prowadzenia zajęć w starszych klasach szkoły podstawowej i młod-

szych szkoły ponadpodstawowej. Główne zadanie to przeciwdziałanie uzależnieniom. Do grona 24 osób uczestniczących w warsztatach dołączyła kolejna grupa, która rozpoczęła realizację programu w lutym br.

Wszystkie szkolenia oraz wynagrodzenia dla nauczycieli za dodatkowe zajęcia są finansowane ze środków pozaoświatowych.

Janina Zakrzewska

Samorządowy konkurs

13 stycznia br. w sali ratusza przeprowadzony został gminny etap trzeciej edycji konkursu wiedzy o samorządzie terytorialnym.

W eliminacjach uczestniczyły wszystkie szkoły podstawowe i ponadpodstawowe z miasta i gminy. Każdą szkołę reprezentował trzyosobowy zespół. Uczestnicy rozwiązywali testy i odpowiadali na pytania dotyczące funkcjonowania samorządów lokalnych, sejmiku samorządowego oraz organów administracji rządowej. Nad przebiegiem konkursu czuwało jury w składzie: p. Barbara Sosnowska, sekretarz Urzędu Miejskiego, p. Andrzej Koziański - przewodniczący komisji oświaty Rady Miejskiej i p. Włodzimierz Krzemiński - sekretarz R.M.

W wyniku eliminacji kolejne miejsca zajęły: w grupie szkół podstawowych - I miejsce S.P. w Wierzychucinie Król. w składzie: Wioleta Mele, Mirosław Partatus, Rafał Suś, przygotowana do konkursu przez dyrektora szkoły p. Andrzeja Palkę, II miejsce S.P. w Mąkowsku, III - S.P. w Łasku Wielkim.

W grupie szkół ponadpodstawowych zwyciężyła drużyna L.O. w składzie: Ewa Fuchs, Aleksandra Świeżak i Łukasz Spanidis, przygotowana przez

nauczycielkę historii p. Halińską Lewińską.

Zmaganiom konkursowym przysłuchiwali się: p. Kazimierz Szewczyk, przewodniczący Rady Miejskiej oraz p. Stefan Glazik, radny, delegat do Sejmiku Samorządowego Województwa Bydgoskiego.

W eliminacjach wojewódzkich gminę Koronowo będą reprezentować zwycięskie drużyny. (jz)

Już tradycyjnie

W Nowy Rok wkroczyliśmy już tradycyjnie. Poraz

Ewa Moczadło

Wiersze

* * *

Pytałam, czy mnie kochasz?
Odpowiadałaś, że tak
Jak srebro i złoto
Bardziej niż siebie
Niż srebro i złoto
Pytałam, kogo kochasz najbardziej?
Odpowiadałaś, że mnie
Pytałam, czy będziesz mnie kochała zawsze
Odpowiadałaś, że aż do śmierci
Po kres swoich dni
Dzisiaj stoję nad zimną płytą
Pytam
Czy kochasz mnie Babciu?
Nie odpowiadasz...

* * *

Poddeptali mi suknię w skowronki
Którą dostałam od Boga
Zaraz na początku
Rozśpiewaną i niewinną
Nawet nie zapytali czy wolno
Przeszli brutalnie
Zostawiając puste miejsca
Pierwsi wzięli wiarę
Drudzy zabrali nadzieję
Na końcu zabrakło miłości
Poddeptali mi suknię w skowronki
Od lat już nie śpiewa

"Mimo młodego wieku autorki wiele w tej poezji oryginalnych, pięknych metafor, świadczących o dobrym już opanowaniu poetyckiego warsztatu, jak np. "Poddeptali mi suknię w skowronki/ którą dostałam od Boga/ Zaraz na początku(...) Ewę Moczadło można już określić jako poetkę egzystencjalnego buntu, który pojawia się w utworach o różnych kształtach i konstrukcjach(...) - Małg. Szulczyńska
(Z tomiku wydany przez ODK Modraczek - 1997 w Bydgoszczy,

któryś z rzędu zęgnaliśmy Stary na koronowskim rynku przy bardzo licznych udziałach tych młodych, pełnych życia, jak i tych młodszych, a także tych w stateczniejszym wieku z petardami, rakietami, szampanem. Dodakowo w tym roku porzykiwała syrena strażacka chyba trochę za długo.

Przy tej świątecznej okazji pierwszy raz zdarzyło się, iż większość telefonicznych rozmównic publicznych w mieście została poniszczona. Ponoć jedna taka rozmównica kosztuje 3 tysiące 500 nowych złotych.

(m)

W Koronowie było kilka rodzin, z którymi plebania utrzymywała stosunki towarzyskie. Były to rodziny znaczne, szczerze polskie, katolickie. Najbliżej plebanii i wikariówki mieszkali państwo Kantak. Pan Kantak był zawiadowcą i współwłaścicielem wielkich młynów i tartaku koronowskiego. Wysokiego wzrostu, burkliwy, od rana do wieczora zajęty był na na placu tartacznym, skąd nieustannie dochodził do wikaryjki jego tubalny głos.(...) Za moich czasów już dwie córki wyszły za mąż. Jedną za dr. Englicha, najpierw adwokata w Bydgoszczy, następnie dyrektora Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu a w czasie niepodległości Polski przez pewien czas ministra skarbu. Najmłodsza córka, Janina, duże usługi oddawała naszemu towarzystwu młodzieżowemu, "Samopomoc", biorąc czynny udział w zebraniach, w przedstawieniach amatorskich, w wygłaszaniu wykładów. Wyszła za mąż za sędziego Damę ze Lwowa, zmarła podczas szalejącej hiszpanki w r. 1918. Jedynym synem, "Jachu", jako uczeń piątej klasy gimnazjalnej w Pelplinie zwiózł z zakładu, aby przedostać się do Ameryki. Przytrzymała go policja dopiero w Hamburgu. Ojciec odgrażał się, że go zabije, skoro dostanie w swe ręce. Inaczej jednak zapatrywały się na ten romantyczny wyczyn jego siostry. Uwiły duży wieniec z długimi białoczerwonymi wstęgami i napisem: "Witaj, panie Janie, morski kapitanie". Dezerter po przywiezieniu go do domu przez rozsierdzonego ojca, od sióstr co prawda otrzymał honorowe odznaczenie, jakże jednak odmienne było to, co wymierzył mu ojciec. Kapitanem morskim nie został, ale po ukończeniu gimnazjum i uniwersytetu osiedlił się jako laryngolog w Byd-

goszczy. Pani Kantakowa to prawdziwy typ matrony polskiej, pełna dobroci i słodyczy. (...)

W gościnnym, szczeropolskim domu Kantaków tak plebania, jak i ja z siostrą chętnie gościliśmy. Zawsze tam dla nas nie tylko drzwi, ale i serca były otwarte.

Drugim takim domem, z którym utrzymywaliśmy bliskie stosunki towarzyskie, była rodzina doktorostwa Szukalskich. Choć posiadali własną kamienicę, mieszkali w domu Banku Ludowego, położonym w rynku. Dr Szukalski bowiem był dyrektorem banku. Do zarządu tej instytucji należał też ks. Treder, który dzień w dzień od godz. 10. do 13. tam urzędował. Trzecim z rzędu członkiem zarządu był niejaki Górzyński, mający brata księdza w Ameryce. Skład zarządu przedstawiał się w ten sposób poważnie, a prezesem rady nadzorczej był p. Mieczkowski z Nieciszewa. Toteż bank prosperował doskonale. Duszą jego był jednak dr Szukalski. Był on wielce ceniony jako lekarz, ale swej praktyki lekarskiej nie lubił, od niej, jak tylko mógł, się uchylał. Trzeba go było zwykle długo prosić, że się pacjentem zajął. (...)

Tak dr Szukalski, jak i jego córka Halina, byli gorliwymi działaczami na niwie narodowej. On głównie w Towarzystwie Ludowym, ona w naszej organizacji młodzieżowej "Samopomoc". Poza Haliną był jeszcze syn Bogdan, a po nim jeszcze dwie córeczki. Ten Bogdan z wybuchem pierwszej wojny światowej zaciągnięty został do wojska i wysłany na front na zachód. Będąc już w Toruniu jako wikary podczas wojny spotkałem tam dr. Szukalskiego. Pytam o Bogdana. "Ach - powiada - teraz jestem już o niego spokojny. Za dobrym posmarowaniem udało mi się go wyciągnąć

z frontu i umieścić daleko poza frontem przy ciężkiej artylerii". I właśnie to było jego zgubą. Nadleciał lotnik, rzucił bombę i zgasił życie jedynego syna Szukalskiego.

Poza tym częściej bywaliśmy w domu p. Moschalowej, właścicielki tartaku. Była ona wdową po zmarłym za czasów mego pobytu człowieku, który z pochodzenia był Niemcem-katolikiem, ale bardzo przychylnie i życzliwie ustosunkowanym do Polaków. Był budowniczym i jako taki dorobił się na dostawach rządowych okazałego majątku i nabył dobrze zaprowadzony tartak. Umarł na gruźlicę mózgu, pozostawiając bezdzietnej wdowie cały majątek wraz z piękną willą. Pani Moschalowa to Polka, z domu Wolska. Pochodziła z Wołynia. Jej rodzice zostali w 1863 r. zamordowani przez Kozaków i - jak ze wzruszeniem opowiadała - jeszcze żyjący zakopani.(...) Dotarła do Koronowa, gdzie była przez pewien czas boną do dzieci. Tam ją poznał przyszły mąż. Po nim odziedziczyła cały majątek i mogła żyć w dostatku. Była to dobra Polka i praktykująca katoliczka. Jeszcze było kilka innych domów, z którymi utrzymywaliśmy stosunki towarzyskie, jak doktorostwa Szewców i aptekarzy Niżeńskich...

Z powyższego wynika dostatecznie, że życie nasze tam było wielce urozmaicone.

***Dalszy ciąg wspomnień ks. Dembieńskiego, wikarego w latach 1910-1914 w parafii koronowskiej.**

Sprostowanie: Ks. Dembieński urodził się w 1879 roku a nie w 1897, jak wydrukowaliśmy w I części artykułu w numerze 3. (32)TK.

"Błażejki"

w dzień św. Błażeja (3 lutego), patrona od bólu gardła, święcono w kościele jabłka, których używano następnie jako lekarstwa.

W niektórych okolicach zamiast jabłek święci się małe świeczki, tzw. "błażejki". Ksiądz trzyma w ręce dwie zapalone świece związane na krzyż i podstawia je parafianom pod brodę, co ma chronić od bólu gardła.

W dwa dni później, w dzień św. Agaty święcono chleb, sól i wodę. Środki te miały być skuteczną ochroną przed ogniem.

"Sól św. Agaty broni od ognia chaty" - mówiło przysłowie. Soli tej używano również przy kopaniu soli, co miało zapewniać, że będzie w niej czysta woda. (wk)

Reprezentacja

pracowników Zakładu Poprawczego w Koronowie bierze udział w sportowych zmaganiach organizowanych przez zakłady poprawcze.

21 marca br. na turniej halowej piłki nożnej reprezentacja koronowska wyjechała do Chojnic. Natomiast 28 marca w hali Pilawa organizuje turniej piłki koszykowej. Życzymy sukcesów i dobrej zabawy. (wk)

Góra Św. Jana bez tajemnic

W wielu publikacjach dotyczących historii Koronowa w okresie wczesnośredniowiecznym można znaleźć wzmianki o dwóch grodziskach z tych czasów. W wyniku badań archeologicznych przeprowadzonych w 1995 r. potwierdzono istnienie jednego z nich - na Górze Łokietka. Była to również sensacja, ponieważ datowanie początków grodziska przesunięto aż na VII - VIII wiek. Pisaliśmy o tym w numerach 25 i 26 Tematów Koronowskich.

Jeszcze w tym samym roku badaniom poddano miejsce domniemanego drugiego grodziska czyli Górę Św. Jana, którą literatura przedmiotu i archiwalia traktują jako grodzisko późnego średniowiecza. Wykonano dwa wykopy o wymiarach 1,5 x 1 m. Wyróżniono w nich cztery warstwy gleby, stwierdzając, że czwarta to już jest całec czyli warstwa pozbawiona śladów działalności człowieka i tam nic już znaleźć nie można. Jest to określenie typowo archeologiczne.

Ciągle w tych artykułach mamy do czynienia z pojęciem - archeologia. Cóż to jest archeologia? Jest to najogólniej określając - nauka o starożytności, nauka historyczna badająca pozostałości materialne dawnych społeczeństw, głównie na podstawie wykopalisk. Nauka ta potwierdziła więc istnienie jednego grodziska; badano też, czy drugie miejsce było również grodziskiem.

Wracając do badań na Górze Św. Jana, jedynie w warstwie drugiej pierwszego wykopu znaleziono fragment brzośca naczynia ceramicznego z wczesnego średniowiecza, jeden fragment wylewu ceramiki, którego nie zidentyfikowano pod względem czasu pochodzenia, nie mając pewności, czy pochodzi z późnego średniowiecza, czy jest nowożytny. Ponadto odkopano 1 fragment cegły nowożytnej i 1 fragment szkła również chyba nowożytnego oraz żużel żelazny.

Nie znaleziono pozostałości po elementach konstrukcyjnych wału grodowego, ani śladów warstw czy też obiektów kulturowych. Materiał, który znaleziono w wykopie pierwszym nie stanowił pierwotnej warstwy kulturowej a został tam najprawdopodobniej naniesiony przypadkowo, o czym świadczą różne okresy pochodzenia znalezionych tam przedmiotów. Poza tym w 1996 r. przeprowadzono serię odwiertów na i w obiekcie ale już w innych miejscach. Pierwszym był teren w pobliżu Grabiny, oddalony o ok. 50 m od miejsca badanego w 1955 r. Generalnie cały ten teren, prawie do szosy Koronowo-Bydgoszcz, swym ukształtowaniem przypomina grodzisko z osadą podgrodową. Wykonano tam 12 odwiertów w odległości co 2 metry na osi północny wschód i południowy zachód. Odwierty prowadzono do głębokości 0,5 m., kończąc je każdorazowo na calcu. Nie stwierdzono występowania warstw kulturowych ani nie znaleziono żadnego materiału naukowego. Nie odkryto także pozostałości po elementach konstrukcyjnych wału grodowego.

Ostatnim miejscem, w którym próbowano doszukać się śladów pozostałości po grodzisku, był teren oddalony o ok. 20-25 m od drogi wzdłuż lasu. Wykonano tam 4 odwierty w odległości co 5 m. Ich układ był identyczny i już w III warstwie na głębokości 20 cm natrafiono na całec. We wszystkich sprawach było analogicznie. Nie występowały warstwy kulturowe, nie znaleziono żadnego materiału naukowego i nie stwierdzono pozostałości po elementach konstrukcyjnych wału grodowego.

Na tych terenach i w ich pobliżu dodatkowo przeprowadzono badania powierzchniowe, nie odkrywając żadnego materiału zabytkowego. Ostateczne wnioski autorów badań tj. dr Wojciecha Chudziaka, dr Dariusza Polińskiego i mgr Jacka Bojarskiego są więc takie, że nie znaleziono podstaw do potwierdzenia istnienia drugiego grodziska opisywanego w literaturze przedmiotu. Jedynym grodziskiem znajdującym się w okolicach Koronowa jest więc wczesnośredniowieczny obiekt z początkami osadnictwa z VII - VIII wieku na Górze Łokietka.

GRZEGORZ MYK

Na koronowskim "rynku pracy"

Ilość bezrobotnych w mieście i gminie na koniec 1997r. wynosiła 1605 osób i była niższa w porównaniu do stanu na koniec 1996 r. o 455 osób, tj. o 28%.

Spośród wszystkich bezrobotnych 817 osób stanowią mieszkańcy wsi.

W ostatnim okresie obserwuje się spadek liczby rejestrujących się bezrobotnych; jest to spowodowane zmianą ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, która weszła w życie od 1.I. 1997 r. Dla złagodzenia wielkości stanu zarejestrowanych Urząd Pracy wprowadził różne formy przeciwdziałania bezrobociu, jak:

-Prace interwencyjne. W 1997 r. zorganizowano je w 65 zakładach pracy; w ramach tych prac podjęło zatrudnienie 127 osób, w tym 57 kobiet. Z tej liczby osób skierowanych do końca lutego 1998 r. - 72 otrzymały zatrudnienie na stałe a 26 ma zapewnienie ze strony pracodawców po zakończeniu prac interwencyjnych - pracę stałą. RUP na tę formę zatrudnienia wydatkował sumę 205754 zł.

-Roboty publiczne. W 1997 r. zorganizowano je w 5 zakładach pracy dla 112 osób, w tym 15 kobiet. Koszt ich organizacji wyniósł 257.391 zł.

-Promocja absolwentów. Do 15 zakładów pracy skierowano 27 absolwentów szkół w 1997 r. - na kwotę ok. 65. tys. zł.

-Szkolenia, przekwalifikowania. W 1977r. udział w kursach - przekwalifikowaniach brały udział 63 osoby. Z tego 34 w systemie indywidualnym (kosztem 26.694 zł.) W grudniu ub.r. zorganizowano dla 14 osób kurs dla operatorów wózków transportowych.

-Kredyty dla bezrobotnych. W ub. roku 11 bezrobotnych skorzystało z kredytu na uruchomienie własnej działalności gospodarczej.

W tym stanie rzeczy tut. Urząd wychodzi z szeroką propozycją do pracodawców (także jednoosobowych zakładów pracy) organizowania prac interwencyjnych, promocji absolwentów, ich stażu; każdy wiarygodny pracodawca może ze strony urzędu liczyć na pomoc finansową.

Bezrobotnym zostały udostępnione oferty pracy zgłaszane przez zakłady bydgoskie. Już niedługo będzie można dokonać przeglądu ofert pracy miejscowych i bydgoskich na podglądzie

komputerowym. Także aktualna jest oferta szkoleń - przekwalifikowań indywidualnych,

Korzystanie z usług pośrednictwa pracy przez pracodawców stwarza możliwości uzyskania pomocy finansowej, natomiast osobom bezrobotnym - znalezienie zatrudnienia.

Zapraszamy do współpracy.

Informacje dla pracodawców i bezrobotnych w godzinach pracy Urzędu lub tel. 3822-705.

Henryk Liegmann

Sklep AGD
drogeryjno-przemysłowy
przy ul. Sienkiewicza

z a p r a s z a

do zakupów: naczyń, kosmetyków, farb, świec, lampionów na grobkowych i wielu innych

Zadumania **"Uszy" do słuchania** Izabela Olędzka

"Natura dała człowiekowi jeden język,
ale dwoje uszu, żeby słuchał innych
dwakróć więcej niż mówił".

(Epiktet)

Proponuję, aby tematem dzisiejszych "Zadumań" była pewna ważna ludzka umiejętność słuchania drugiego człowieka. Posiadający tę umiejętność nie zawsze musi mieć dobry słuch, nawet powiem więcej - może to być ktoś zupełnie głuchy, posługujący się np. językiem migowym.

Należy bowiem odróżnić - słyszenie od - słuchania. Z pierwszym się człowiek rodzi, drugiego musi się nauczyć. Słyszysz się pasywnie, samoczynnie - uchem; słucha się z pewnym wysiłkiem, aktywnie, z udziałem woli, głową i myślą. Do takiego słuchania trzeba mieć zupełnie inny rodzaj "uszu", bardziej złożony i nie dla wszystkich dostępny.

Naturalną rzeczą dla każdego z nas, nawet dla najbardziej ponurego mruka, jest pragnienie wspólnoty, głębokich i bliskich więzi między ludźmi, zrozumienia, czasami wyzalenia się, wyrażenia swoich myśli i przeżyć.

"Jednym słowem" - potrzeba komunikowania się a więc mówienia i słuchania, dwaj bracia syjamscy połączeni jednym sercem, jedno bez drugiego nie może istnieć.

Na temat komunikowania się słowem napisano już tysiące tomów. Od starożytności podziwiano wspaniałych mówców, opiewano piękno i kulturę słowa, całe sztaby językoznawców rozwodziły się nad poszczególnymi słowami, zdaniem, ich szykiem, układem i sensem.

Ale cóż znaczy najbardziej płomienna przemowa, jeżeli jej nikt nie słucha? Dzisiaj coraz bardziej docenia się konieczność współgrania tych elementów. Umiejętność słuchania to poważny i oczywisty atut w relacjach nauczyciel - uczeń, rodzice - dzieci, mąż - żona, lekarz - pacjent, ale także sprzedawca - klient, urzędnik - petent. Słuchanie stało się obiektem zainteresowania wielu nauk: dydaktyki, także duży nacisk na jego ważność kładzie zwłaszcza amerykańska psychologia biznesu. Dobry słuchacz jest dobrze widziany w pracy i w towarzystwie, wzbudza zaufanie i sympatię.

Niestety w polskiej szkole, również w najnowszej "Podstawie programowej" (1996 r.), nadal najwięcej czasu i uwagi poświęca się uczeniu pisania, którego w życiu używa się dużo rzadziej. Obserwujemy różne sposoby postępowania ludzi w toku komuniko-

wania się z innymi. Człowiek komunikujący się w sposób partnerski uznaje własne oczekiwania i potrzeby swego rozmówcy za równe. Słuchanie drugiego człowieka powinno odbywać się przy założeniu, że to ja sam poniósłbym wielką stratę, gdybym nie zechciał wysłuchać go uważnie. A słuchać uważnie to: nie przerywać w połowie zdania, nie zachowywać się ostentacyjnie (np. czytać gazetę, milczeć), nie kończyć zdań, nie przyspieszać (np. poprzez wyprzedzanie słów, które zamierza powiedzieć rozmówca), nie narzucać własnego punktu widzenia, być tolerancynym wobec odmiennych przekonań drugiego człowieka.

Wypowiedzi typu "nie rozumiem "rozumiem", "no tak", "ależ skąd" - są stwierdzeniami wskazującymi na to, że słuchacz odbiera przekazywane mu wiadomości. Wzajemnej sympatii rozmówców i szczeroci rozmowy sprzyjają niewątpliwie również zachowania niewerbalne, a więc - patrzenie w oczy, potakujące kiwanie lub przeczące kręcenie głową, dotyk ramienia, uśmiech, pytający wyraz twarzy, a także wypowiedzi nawiązujące do tematu podjętego przez rozmówcę, stwierdzenia uzupełniające lub korygujące, pytania.

To wszystko nie musi jednak wyrażać zgody na poglądy mówiącego. Może być jedynie dla rozmówcy wskazówką sugerującą, że przekazywane przez niego wiadomości doszły do adresata, który następnie próbuje odróżnić informację od opinii, prawdę od kłamstwa, subiektywność od obiektywizmu, nastawienie przyjazne od wrogiego, wychwytywać nielogiczność, nieszczerłość, ukryte wartościowanie czy ewentualne zamiary manipulacyjne. To jeszcze jeden argument za uważnym słuchaniem. Ponieważ wsłuchując się w rozmówcę, możemy nie tylko nauczyć się czegoś, rozumieć drugiego człowieka, zrobić dobry interes, ale także uniemożliwić zwyczajne "nabicie w butelkę lub "wyprowadzenie w pole".

Zatem - słuchanie popłaca.

Mam nadzieję, że po przeczytaniu moich rozważań są już Państwo o tym całkowicie przekonani.

Izabela Olędzka

Biblioteka Pedagogiczna *informuje*

-Zachęcamy do przeczytania

Z nowości zakupionych ostatnio przez Pedagogiczną Bibliotekę w Koronowie chciałbyśmy polecić Państwu wydany przez Ossolineum "Słownik literatury polskiej" pod red. Józefa Bachorza i Aliny Kowalczykowej. Obieszerna, licząca 1100 stron prac z serii "Vademecum Polonisty" łączy w sobie dwa wielkie okresy literackie: romantyzm i pozytywizm. Charakter autorski mają poszczególne arty-

kuly, które firmują swoim podpisem tacy znawcy epoki, jak Alina Witkowska, Mieczysław Inglot, Zdzisław Libera czy Michał Głowiński. Łatwość odszukania odpowiedniego zagadnienia zapewnia układ alfabetyczny poszczególnych haseł, szczegółowy spis treści oraz indeks nazwisk.

Biblioteka dysponuje również wydanymi przez tę samą oficynę wydawniczą książkami: "Słownik literatury polskiego Oświecenia" oraz "Słownik literatury XX wieku".

- Dobra wiadomość dla szkół

Biblioteka posiada w swoich zbiorach pakiet multimedialne Powszechnej Wideo Biblioteki Edukacyjnej, obejmujące niektóre programy emitowane w Telewizji Edukacyjnej w latach 1990 - 1997. Sądzimy, że te nowoczesne pomoce naukowe ucieszą nauczycieli i staną się znakomitym środkiem dydaktycznym, który uatrakcyjni wiele lekcji.

Oto niektóre z nich:

-Historia obyczaju (dwór polski, dom, chałta),

-Konwencje teatralne (od starożytnej Grecji do XX wieku),

-Nasze literki (Domowe przedszkole),

-Potęga smaku (Zbigniew Herbert).

Blizszych informacji na temat kaset i sposobu ich wypożyczania można zasięgnąć w Bibliotece Pedagogicznej od godz. 10⁰⁰ do 16⁰⁰, tel. 3822-415.

Zapraszamy

Debiut

Inny świat

*Jesteś gdzieś - w przestrzeni
Jest pięknie, kolorowo
oprócz mnie nie ma nikogo
Słysząc melodię dochodzącą
z daleka
W oddali widać zwierzęta, słońce,
drzewa
Biegam wśród tysiąca kwiatów
rozmawiam z nimi
Kładę się na zieloną trawę i myślę
Myślę o tym, że jestem wolna,
nie mam żadnych obowiązków*

*Nagle zaczęło padać
Otwieram oczy i widzę wokół siebie
te same domy, tych samych ludzi
To był tylko sen...*

Monika Tomczak

Rada Sołecka w Salnie

proponuje
wynajem świetlicy wiejskiej wraz z pełnym wyposażeniem kuchni na imprezy: wesela, przyjęcia rodzinne, stypy

Zostało w pamięci

RUDZIK

Tadeusz Multański

Był to taki niecodzienny dzień w moim dziecięcym życiu. Ojciec wróciwszy z miasta, zawołał mnie do pokoju. Miał jakąś taką inną minę a ręką przytrzymywał coś pod marynarką.

-Tego to się na pewno nie spodziewałeś!- powiedział do mnie. Ktoś to biedactwo znalazł zupełnie przypadkowo a ja też przypadkowo wziąłem to dla ciebie.

Wyjął spod marynarki jakieś skulone zwierzątko; było maleńkie, rude i miało puszysty ogonek.

-Od dziś jest twoje. Tylko nie wiem, czy na długo. A nazywa się to to lisek a dla ciebie Rudzik. Na razie trzeba go będzie karmić, jak niemowlę.

I lisek został u nas. Mieszkał w dużym koszu na bieliznę, z którego nie potrafił się wydostać.

Mama próbowała go karmić chlebem i poić mlekiem. Lisek widocznie zorientował się, że nikt nie chce zrobić mu krzywdy, bo jadł coraz chętniej. Tak śmiesznie podnosił główkę, gdy ktoś się zbliżał do niego i wyraźnie czekał na to, co będzie dalej.

Potem ojciec wybudował mu dużą klatkę na podwórzu z prawdziwym dachem krytym papą a z przodu

ogrodzoną siatką. Znalazł się w niej lisek, gdy trochę podrośł.

I stał się dla mnie prawdziwą zabawką. Wchodziłem do klatki, najczęściej z chlebem. Nie uciekał ode mnie, pozwalał się brać na ręce. Mama gdy zorientowała się, że nie ma mnie w domu, wiedziała, gdzie znajdzie mnie na pewno.

-Wychodź mi zaraz! - mówiła. - Nie wiadomo, co takiemu lisowi może strzelić do głowy.

No i raz strzeliło. Wydrapał w ziemi dziurę i uciekł. Stwierdziłem to niezbicie, gdy pojawiłem się przed klatką rano.

Ale dojrzałem go w ogrodzie. Patrzył na mnie wyraźnie jakby czekał, że przyjdę.

Pozwolił się wziąć na ręce i zanieść do klatki. Zasympałem dziurę i przycisnąłem kamieniem..

-Właściwie to nasz Rudzik stał się już dorosłym Rudzielcem - powiedział ojciec, kiedy dowiedział się, co się stało.- Nauczył się już jeść samodzielnie. I chyba najwyższy czas, aby się z nim pożegnać.

Wieczorem wsadził go do torby.

-Chodźmy! - Chwycił mnie za rękę.

Za miastem na łące, przystanął.

-Nasz Rudzielc poradzi już sobie teraz na pewno. Pożegnaj się z nim.

Kiedy znalazł się na trawie, popatrzył na nas, rozglądał się przez chwilę na wszystkie strony i - pobiegł. Prosto w stronę lasu za łąką.

Trzeci już miesiąc trwał rok 1940. Znaleźliśmy się na wsi pod Wielunem. Przygarnął nas brat jednego ze szwagrów. Schroniliśmy się tam przed wysiedleniem, które zaczęli Niemcy jesienią zeszłego roku. Aby przeczekać, bo na wsi będzie na pewno bezpiecznie.

Przeżyliśmy już pierwszą okupacyjną wigilię, inną niż tamte dawniejsze. Nie było prezentów, była tylko skromna choinka "ośnieżona" watą i łańcuchem zrobionym ze słomy. Był opłatek. I ryba. Śpiewaliśmy koledy.

Brat szwagra zaopatrzył nas w znalezioną na strychu lampę naftową, do której nie zawsze udawało nam się zdobyć naftę. Gdy jej nie było, siedzieliśmy w ciemnościach, rozmawiając wciąż o tym samym: że nie długo to potrwa, że nie wiadomo, co nas jeszcze czeka, ale przecież zawsze tak nie będzie. Mama, która pamiętała pierwszą wojnę światową, pocieszała nas, że tamta nie była taka straszna, że ta skończy się na pewno, może nawet prędzej niż myślimy. I że wszystko znowu będzie dobrze. Tylko żeby przeżyć...

W marcu gęsty śnieg padał bez przerwy. Kiedy wreszcie przestał, sołtys kazał nam wziąć łopaty i usunąć go z drogi tak, żeby można było nią przejechać.

Im bliżej południa, tym wolniej odgarnialiśmy go łopatami, bo coraz bardziej przygrzewało słońce na bezchmurnym niebie. Robiło się cieplej, aż wreszcie śnieg zaczął się gwałtownie zamieniać w strumienie wody.

-No to już dosyć - powiedział sołtys.- Resztę robi za nas słońce!

-Idę na imieniny. Chodź ze mną - zaproponował szwagier.

Zostało w pamięci

Toast

Tadeusz Multański

Józef był jego starszym bratem.

Solenizant siedział samotnie w swoim małym sklepiku i czekał na klientów. Przywitał nas przychylnie i wysłuchał życzeń, które mu po kolei złożyliśmy.

-Niestety, nie mam wódki. Coraz trudniej ją zdobyć. Rozłożył ręce, aby po chwili "odkrywczo" podnieść je do góry.

Ale mam coś innego. Jeszcze mocniejszego. Na bezrybiu i rak ryba!

Podał nam łyżeczki, a na nie nasypał cukru. Potem z małej buteleczki odliczył po parę kropel. Mnie mniej, bo byłem młodszy.

-To od znajomego aptekarza - wyjaśnił. - Na sprędaż jako środek na ból zęba. Eter. I nie tylko.

W drugie ręce ujęliśmy szklanki z wodą.

-Trzeba zaraz popić. - Kiedy to zrobiliśmy, dodał:- Następnej kolejki już nie będzie, bo nie doszlibyście do domu i usnęlibyście po drodze.

Wracaliśmy w pogodnym nastroju".

Taki toast był jedynym w moim życiu. Dlatego go zapamiętałem.

Pierwszy numer Tematów Koronowskich

Pierwsze "Tematy Koronowskie" - wtedy jako jednodniówka - ukazały się w I półroczu 1983 roku. Nie było jeszcze komputerów, ale istniała w Bydgoszczy cenzura, do której trzeba było przedstawić materiały w maszynopisach i uzyskać zezwolenie "na rozpowszechnianie".

"Tematy" drukowane były w Bydgoszczy w drukarni, dziś już nie istniejącej, przy ul. Dworcowej. Papier musieliśmy mieć swój. Kupiliśmy go za pieniądze "miejskie" aż we Włocławku.

A w numerze znalazły się poza drzeworytem Stanisława Brzeczko-wskiego na pierwszej stronie m.in. artykuły "O pochodzeniu nazwy Koronowo, herbie i pieczęciach" Łucjana Krzyżelewskiego, "Blisko ulubionego Gościeradza" Kazimierza Okonka (o Leonie Wyczółkowskim), "O miejsce w pamięci" Grzegorza Daniela (o Stanisławie Brzeczko-wskim urodzonym w Koronowie artyście grafiku, którego imieniem nazwane zostało później osiedle przy ul. Pomianowskiego), "W walce z germanizacją" Teresy Zielińskiej (na podstawie wspomnień Edwarda Koryto-wskiego z czasów zaboru), "O Buszkowie i buszkowskiej szkole" Elżbiety Echaust, czy nie żyjącego już Kazimierza Śmierzchalskiego "Takie były początki" (o organizowaniu od nowa szkolnictwa w Koronowie w 1945 r.), "Z przeszłości Grabiny Angelosa Spanidisa, a także pierwsza z cyklu legenda "O młynarzu mąkowskim". Ich zbiór został wydany nakładem bydgoskiego wydawnictwa "Pomorze" w ilości 30 tysięcy egzem-

plarzy ("Tajemnica diabelskiego młyna") w 1983 r.

"Myśl ukazania się tej regionalnej jednodniówki - pisaliśmy wtedy - powstała w Towarzystwie Miłośników Ziemi Koronowskiej przed paru miesiącami...Chcielibyśmy, aby trafiła ona do rąk większej liczby mieszkańców, niż wynosi (skromny) nakład. Niechże odłożone do domowych czy szkolnych bibliotek służyć nie tylko tym, co są dzisiaj, ale i tym, którzy będą w przyszłości".

Jeszcze w tym samym 1983 roku - we wrześniu z okazji jesiennej wycieczki do Koronowa seniorów bydgoskich, organizowanej przez Ilustrowany Kurier Polski, ukazała się druga z kolei jednodniówka pod tym samym tytułem, której większość nakładu rozchwyтали jej uczestnicy.

Trzeci numer pojawił się po przerwie dopiero w 1989 roku. I od tam Tematy Koronowskie ukazują się "uparcie" 4 razy w roku w nakładzie 1000 egz.

(m)



Y's MEN INTERNATIONAL
Rangers Y's Men's Club

Z inicjatywy koronowianki, pani Zaney Segalt, od kilkunastu lat zamieszkałej w Danii, otrzymaliśmy transport rzeczy dla rodzin najuboższych.

Organizatorem akcji był pan Arne Chrustensen, szef elitarnego klubu, który skupia wyłącznie panów ze skautowskim rodowodem.

Rozdziałem rzeczy zajęli się pracownicy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Koronowie. Pani Teresa Karwecka, kierownik M-GOPS podziękowała p. Żanecie osobiście za inicjatywę, przekazując jednocześnie słowa podziękowania i życzenia świąteczno - noworoczne dla członków klubu.

Podczas ostatniej wizyty w Koronowie p. Żaneta wraz z rodziną zapoznała się z warunkami pobytu pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej. Wśród pracowników DPS-u spotkała wielu znajomych.

Zapowiada się współpraca z odpowiednimi organizacjami w Danii.

Dziękujemy za inicjatywę i bezinteresowną pomoc.

Koszt kształcenia jednego ucznia

W naszej gminie mamy 9 szkół ośmioklasowych. Oto - ile kosztuje kształcenie jednego ucznia:

1. SP - 1 Koronowo, 964 uczniów, koszt na rok - 1.460 zł (na miesiąc -122 zł.);
2. SP - 2 - Koronowo 878 uczn. - 1.326 zł (110 zł);
3. SP - Wtelno - 241 uczn. - 1.744 zł - 145 zł;
4. SP - Wierzchucin Kr. - 238 uczn.- 1869 zł (156 zł);
- 5 . SP - Mąkowsko - 232 uczn. - 2180 zł (182 zł);
6. SP - Buszkowo - 229 uczn. - 1993 zł (166);
7. SP Sitowiec - 146 uczn. - 1.827 zł (152 zł);
8. SP Witoldowo - 125 uczn. - 2.635 zł (220 zł);
- 9.SP Łąsko W. - 75 uczn. 2.956 zł (246 zł).

Im większa szkoła, tym mniejszy koszt kształcenia ucznia. Pełna taka zgodność wystąpiła w 1997 r. w szkołach: w Buszkowie, Łąsku W., Witoldowie i Wtelnie.

Ze starej fotografii



Rok 1971 - Klasa 1 d w koronowskiej szkole zawodowej, wraz z wychowawcą. Poznajmy się po 27 latach.



Rok: 1952 (czyli już 46 lat), **miejsce** : park przy PGRze w Nowym Dworze. **Kto?** Orkiestra koronowska w składzie: Zbigniew Dorawa (perskusja), Teodor Szynalski (akordeon) oraz Leon Łukomski i Alojzy Lisewski(saksofony), **a także:** wtedy dzieci, dzisiaj dorośli -" po czterdziestce".

Tak, tak, czasy się zmieniają i my się w nich zmieniamy...

(ze zbiorów Józefa Szulca)

Wiadomości przeróżne

Z cudzych łamów

Agnieszka Ch. z O.N.A. została okrzyknięta przez "Wprost" rzecz-
nikiem a dokładnie "niedorzecz-
nikiem" edukacji narodowej, bo w ub.
roku "podziękowała swoim peda-
gomom i nauczycielom za trud wło-
żony w jej edukację staropolskim
"Huck off!"

Wydano

pierwszy "Przewodnik dla
planujących karierę, idealna
rzecz dla studentów".

Podobno planuje się wydanie
"Przewodnika dla bezrobotnych
po ukończeniu szkoły" wraz z do-
datkiem "jak robić, aby dorobić"
(do zasiłku).

Z prasy

"...Słyszę, że mówi się teraz o
rewolucji gówniarzy - napisał w
swoim artykule zamieszczonym
w warszawskim "Życiu" prof. Bo-
gusław Wolniewicz.-Czemu mó-
wi się o tej młodzieży w sposób
obraźliwy(...)Zanikło zupełnie
znane kiedyś pojęcie "ulicznika",
tego, kogo wychowywał nie dom
rodzinny, tylko ulica. Ale to był

wyjątki. Dziś większość mło-
dzieży to ulicznicy".

Bo rodzice nie mają teraz na
to czasu.

Czy Polska

"potrzebuje dziś postaci chary-
zmatycznych? Nie, broń Boże!
Polsce potrzebna jest oświata,
oświata, oświata. Charyzmów i
ideologii wszelkiej mamy powyżej
uszu. Potrzebni jak powietrze są
nam ludzie kompetentni na każ-
dym odcinku, czyli oświeceni" -
tak mądrze powiedziała Olga Li-
pińska, ta od wiadomego kabare-
tu.

A dobrze mu tak!

Sławomir Kowalczyk spod
Olsztyna kupił starego trabanta.
Samochód sprzed domu ukradł
złodziej i spowodował kraksę.
Ale winowajcy nie odnaleziono.
Kolegium do spraw wykroczeń
ukarało grzywną...Kowalczyka.
Orzekło, że niedostatecznie za-
bezpieczył samochód przed kra-
dzieżą.

No właśnie!

Czy wiesz, że...?

To dzięki oceanom ZIEMIA z
kosmosu wygląda, jak niebieska
kula. Są tak ogromne, że pokrywa-
ją prawie 2/3 powierzchni naszej
planety. Rok 1998. został ogłoszo-

ny przez ONZ Rokiem Oceanu,
by zwrócić uwagę na to, jak oce-
any giną na naszych oczach. A
przecież od nich zaczęło się i dziś
od nich zależy życie całej planety.

Nic dodać, nic ująć

Z pośród 11 zakładów produ-
kujących wyroby tytoniowe, w
jednym, tym deficytowym, za-
trudniającym 400 osób, mies-
kańców miesięczne wynagro-
dzenie brutto w ub. roku wyno-
siło dokładnie 3 tysiące 15 zło-
tych i 36 groszy. W tych
niedeficytowych miesięczna
pensja wynosi 1 tysiąc 777 zło-
tych i 4 grosze.

Krótko ale zwięźle

"Pamiętam, mówił: ach, chciał-
bym sobie postrzelać./ Wiesz, do
dziewczyny na ulicy w biały dzień,
teraz/ Nie do zwykłych dziewczyn
ale do tych najpiękniejszych./
Chciałbym patrzeć im w oczy, jak
marnieją i więdną". Fragment te-
kstu, którego autora nie wymieni-
my, pochodzi z piosenki "To nie
był film".

Szef chojnickiego radia "We-
kend" tak go ocenia krótko ale
zwięźle: to głębokie i mądre!

Stanisław Tym felietonista
napisał: -Można sformułować no-
we, polityczne prawo Archimede-

sa: każdy rząd i parlament zanu-
rzone w żelatynie tracą na powa-
dze tyle, ile zyskuje żelatyna
wsparta przez ten rząd i ten par-
lament.

Najniższą na świecie

rentę od 34 lat odbiera Janina
Wróbel z Polic - 7 GROSZY mie-
sięcznie.

Ale - zanosi się na podwyżkę!!!

**Prosto z Łodzi Rozstrzy-
gnięto konkurs na największą łódz-
ką bzdurę 1997 roku. Pierwsze
miejsce przyznano Urzędowi Mia-
sta Zgierza za umie-szczenie za-
mków szyfrowych w urzędowych
ubikacjach.**

Natomiast Łódzka Rada Mie-
jska znalazła się wśród wyróżnio-
nych za uchwałę w sprawie opłat
za przewozy promowe, choć w ca-
łym województwie nie ma ani jed-
nego promu.

Walentynkowe życzenia

"Wśród życia ponurych cieni/
nie szukaj złudnych promieni,
nie rań serca, co Cię kocha,/bo
młodość to krótki czas./ Kochać
w życiu można często,/lecz praw-
dziwie tylko raz". - Mojej jedy-
nej i największej miłości -
Karolowi D. z Koronowa - Magda.

Wybrał: TEN SAM

Od TEMATÓW do TEMATÓW

Na walnym zgromadzeniu

koronowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, które odbyło się w grudniu ub. r., Ryszard Echzusz zrezygnował z funkcji sekretarza. Pełnił ją nieprzerwanie przez 30 lat.

Dla Bydgoszczan

Koronowo jest naturalnym zapleczem rekreacyjnym. Każdego roku blisko 30 tysięcy bydgoszczan spędza wakacje nad Zalewem Koronowskim. W koronowskiej gminie należy do nich 4 tys. domków letniskowych.

Most w Wilczym Gardle

po paromiesięcznym remoncie został oddany do użytku. Zyskał nowe bariery, które są oświetlone po zachodzie słońca.

Młode drzewka

posadzone na osiedlu Bręczkowskiego w miejsce niedawno zniszczonych zostały posłane. Robią to oczywiście dzieci, robią to bezmyślnie. A może by rodzice mówili im i to nie raz, że robią źle?!

Tegoroczny plan

konserwatorski przewiduje zabezpieczenie odrestaurowanych w latach siedemdziesiątych stali znajdujących się między filarami po obydwu stronach prezbiterium w kościele p.w.NMP.

Nowego sołtysa

ma Mąkowsko. W miejsce dotychczasowego, Elżbiety Frąckowskiej, która zrezygnowała z funkcji, mieszkańcy na zebraniu wiejskim wybrali Ewę Sikierską.

Bydgoski PKS

po kilkuletniej przerwie znowu przejął w dzierżawę koronowski dworzec autobusowy. Znosi się na prace remontowe, utworzenie parkingu na terenie



fot. Włodzimierz Moczadło

*Tegorocznej zimy śniegu nie było za dużo.
Ale był, choć także w niewielkich ilościach na koronowskim gmachu
Liceum Ogólnokształcącego*

dawnych ogródków działkowych. Poczekalnia znacznie znowu być poczekalnią.

A wszystko to ma się stać jeszcze przed rozpoczęciem sezonu turystycznego.

W świetlicy

w Trzyszczyńcu odbyło się 18 lutego spotkanie seniorów tej wsi. Zebranych bawił kabaret "Ferajna" działający przy MGOK w Koronowie. Były wspomnienia, wspólna zabawa. Była także nasza telewizja kablowa, która nadała w koronowskim programie reportaż ze spotkania.

Organizacyjnie za imprezę był odpowiedzialny sołtys Tomasz Gordon.

Dobry to przykład dla innych wsi. (wk)

Otwarto nowy ośrodek

W Koronowie otwarto Ośrodek Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży przy życzliwej pomocy proboszcza ks. Piłackiego oraz finansowemu wsparciu komisji do spraw profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

Szefem tej placówki i jej "dobrym duchem" jest Magda Musiał, pracownik MG OPS w naszym mieście.

Zajęcia odbywają się po południu od godz. 1000 do zmierzchu. Przeszło 30 dzieci w wieku od 7 do 14 lat z rodzin potrzebujących pomocy bierze udział w zajęciach integracyjnych.

Z liceum około 20 wolontariuszek będzie wspomagało pracowników OPS, kolegów: Darka Karwała, Janusza Rutkowskiego i Janka Jankowskiego. (wk)

TEMATY Koronowskie

PISMO REGIONALNE

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej

Kolegium redakcyjne: Cezary Bosacki, Włodzimierz Krzemiński, Grzegorz Myk, Izabela Olędzka, Włodzimierz Moczadło (fotoreporter), Roman Świdorski (red. techniczny), Tadeusz Multański (red. naczelny)

Skład komputerowy: TMZK,

Redakcja: ul. Farna 24 (Ratusz), tel. 3822-231 (w. 343)

Nakład: 1000 egz. Cena: 1 zł

ISSN 1232 - 6143

Druk:



85-415 Bydgoszcz, ul. Łubinowa 28
tel. (052) 27-71-31